Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 84. Katowice, środa 11-go kwietnia 1928 Rok 27.

Minister Zaleski we Włoszech.

Wenecja. (PAT). Przybył tu Minister Spraw Zagr. p. August Zaleski w towarzystwie małżonki i szefa sekretarjatu politycznego Ministerstwa radcy Szumlakowskiego.

Głosy Prasy włoskiej.

Rzym. (PAT). Zainteresowanie prasy włoskiej wizytą Ministra Zaleskiego stale wzrasta. Wszystkie pisma zamieszczają wiadomości o przyjeździe Ministra do Wenecji, przyczem przeważnie dodają komentarze, podkreślające duże znaczenie polityczne przyszłej rozmowy Ministra z premjerem Mussolinim. „Tribuna“ zamieszcza artykuł, poświęcony wschodniej polityce Polski. Podkreśla, że Minister Zaleski przybywa do Włoch w chwili, gdy Polska stała się w całokształcie polityki europejskiej ważnym czynnikiem dzięki swej polityce pokojowej, lecz pełnej energji. „Mesagero“ stwierdza, że jest to zasługą Marszałka Piłsudskiego, którego wysiłkom należy zawdzięczyć, że Polska odbudowuje się politycznie i ekonomicznie. Polska — pisze dziennik — jest w Europie czynnikiem porządku i siły, a Włochy patrzą na jej odrodzenie z żywą sympatją. „Popolo di Roma“ w artykule wstępnym podkreśla, że spotkanie ministrów spraw zagr. Włoch i Polski będzie wypadkiem politycznym nader interesującym, gdyż dowodzi, że Polska przywiązuje wielką wagę do przyjaźni z Włochami, które odrodziły się do nowego życia pod wodzą Mussoliniego. „Popolo di Roma“ podkreśla dalej, że wbrew głosom niektórych pism niemieckich spotkanie obu ministrów nie ma żadnych celów ukrytych ani wrogich w stosunku do kogokolwiek.

Min. Zaleski o rewizji granic.

Bukareszt. (PAT). Przed odjazdem z Warszawy Minister Zaleski w wywiadzie z korespondentem agencji „Rador“ powiedział m. i. co następuje: Stosunki Polski z Małą Ententą są doskonałe. Sojusz Polski z Rumunją podobnie, jak sojusz polsko-francuski jest czynem politycznym. Jesteśmy — mówił Minister — złączeni z Małą Ententą wspólnym ideałem utrzymania pokoju na podstawie nienaruszalności i poszanowania istniejących traktatów. Minister Zaleski zaprzeczył w sposób kategoryczny pogłoskom, jakoby miał oświadczyć, iż Polska nie jest zainteresowana w nienaruszalności granic państw Małej Ententy. Podobne stanowisko — oświadczył Minister Zaleski — byłoby ze strony Polski absurdalnem. W sprawie podróży swej do Włoch Minister zaznaczył, iż korzysta z zaproszenia rządu włoskiego, aby nawiązać bezpośredni kontakt z premjerem Mussolinim. Minister dał wyraz przeświadczeniu swemu, że odnowienie osobistych stosunków z szefem polityki włoskiej dać może jedynie wyniki pomyślne dla przyszłości pokoju światowego.

Artykuł min. Zaleskiego o pokoju.

Frankfurt n. M. (WTB). „Frankfurter Ztg.“ zamieszcza art. min. Zaleskiego, w którym między innemi mówi: Współpraca narodów europejskich w kierunku zabezpieczenia pokoju postępuje naprzód. To należy stwierdzić wbrew opinji pesymistów, którzy chcieliby zakłócić pokój. Dla Polski wojna skończyła się dopiero w roku 1920. Od tego czasu polityka polska skierowana była wyłącznie w tym celu, by umocnić dzieło pokoju. Miłość pokoju i pragnienie utrzymania przyjacielskich stosunków z sąsiadami, musi jednak być uzgodnione z wymaganiami bezpieczeństwa państwa. Tylko na zasadzie ogólnoeuropejskiej solidarności mogą ludy Europy znaleść poszanowanie dla swych uzasadnionych praw i osiągnąć poprawę życia ekonomicznego. Za każdym razem, wracając z Genewy — pisze min. Zaleski — umacniałem się w przeświadczeniu, że znów jeden krok został uczyniony w tym kierunku. Poczucie solidarności europejskiej doprowadzi wreszcie świat do całkowitego usunięcia wojny, jako środka do rozstrzygania zatargów. Do tego celu dąży polityka Polski.

Marsz. Daszyński o stosunku se mu do rządu

Wiedeń. (PAT.) „Neue Freie Presse“ ogłasza wywiad swego korespondenta warszawskiego z marszałkiem Sejmu, Ignacym Daszyńskim, który zaznaczył, że dążeniem jego będzie umożliwienie owocnej współpacy Parlamentu z Rządem i to tem bardziej, że Rząd Marszałka Piłsudskiego ustosunkował się względem nowego Parlamentu w sposób rzeczowy.

Studenci Warszawscy u Ojca św.

Rzym. (PAT.) Przybyła tu wycieczka polska gimnazjum warszawskiego w liczbie 67 osób. Ojciec Święty przyjął wycieczkę na specjalnej audjencji i zaszczycił ją rozmową, trwającą kilkanaście minut.

Ulicznikostwo — czy walka polityczna.

Bytom. (Tel. wł.) W nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy wybili szyby w jednym z pokojów redakcji „Katolika“ przy ul. Elektoralnej. Na szczęście z powodu świąt nie było wówczas w pokoju żadnego z redaktorów. Niewiadomo, czy „czynu“ tego dokonali ulicznicy, czy też te same żywioły, które w ostatnich czasach wsławiły się krwawym napadem na zebranie Polaków w Rozbarku.

Flirt angielsko-rosyjski.

Moskwa. (PAT.) Słynny ekonomista Keynes, który przybył do Leningradu, oświadczył, że brak normalnych stosunków ekonomicznych między Anglją a Rosją, wydaje się być szkodliwym dla eksportu Anglji podobnie, jak wogóle dla przywrócenia atmosfery ładu i pokoju w Europie. Wedle Keynesa angielska partja liberalna i partja pracy nie omieszkają skorzystać z pierwszej sposobności, aby zażądać nawiązania normalnych stosunków z Rosją.

Straszliwe żniwo ospy.

Paryż. (PAT.) „Chicago Tribune“ donosi z Meksyku, że w stanie Jalisko szerzy się epidemja ospy. Dotychczas zmarło na tę chorobę 650 osób.

Rozłam wśród komunistów niemieckich.

Berlin. (PAT.) W czasie świąt Wielkiej Nocy obradował w gmachu sejmu pruskiego kongres lewicy komunistycznej, rekrutującej się ze zwolenników Trockiego, wykluczonych z partji komunistycznej. Członkowie tej grupy komunistycznej założyli t. zw. Związek Leninistów. Kongres uchwalił wysunąć własne kandydatury przy wyborach do parlamentu i sejmu pruskiego, oraz przy wyborach gminnych. Kongres równocześnie postanowił ogłosić list otwarty do komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej, zawierający propozycję przyjęcia Związku Leninistów, jako organizacji sympatyzującej, do międzynarodówki. Zwolennicy Trockiego przyrzekają zrzec się samodzielnego występowania przy nadchodzących wyborach w Niemczech i poprzeć kandydatury oficjalnej partji komunistycznej.

Próby wznowienia rokowań z Niemcami.

Berlin. (PAT.) „Börsen-Zeitung“ twierdzi, że pomiędzy Ministrem Twardowskim a ministrem Hermesem nastąpi spotkanie w Wiedniu po świętach Wielkiej Nocy. Poświęcone one będzie nie omówieniu sprawy podjęcia na nowo oficjalnych rokowań o traktat handlowy, przerwanych po wydaniu polskiego dekretu o strefie granicznej, lecz tylko sprawie prowadzenia dalej rozmów dyplomatycznych, podjętych przed dwoma tygodniami przez posła Rauschera i mających na celu wyszukanie nowej podstawy dla podjęcia rzeczowych rokowań handlowych

Socjalistom polskim pod rozwagę.

Swego czasu socjaliści niemieccy mieli odwagę wypowiedzieć zdanie, które u nas przeminęło bez echa. Mianowicie z okazji występu posła Baczewskiego w sejmie pruskim bez żadnych skrupułów przyznali, iż ich metoda rządów szybciej i skuteczniej wynaradawia Polaków od metody, stosowanej przez dawne rządy cesarskie.

To szczere przyznanie się socjalistów niemieckich nie zdziwiło nas bardzo, gdyż w gruncie rzeczy oddawna wiedzieliśmy, iż w kwestjach mniejszości narodowych idą oni w czułym uścisku z hakatą reakcyjną. Trzeba mimo to być wdzięcznym dr. Hamburgerowi, posłowi socjalistycznemu do Landtagu za jego szczerość. Wiemy teraz ostatecznie z kim mamy do czynienia. Do rzędu najniebezpieczniejszych wrogów i skrytych tępicieli polskości zapisać musimy również socjalistów pruskich.

Z tem większem zdziwieniem musimy wyczytywać w prasie socjalistycznej polskiej te zaiste rozczulające artykuły i postulaty dotyczące spraw narodowościowych w Polsce. Polska Partja Socjalistyczna, najwidoczniej nieczuła zupełnie na los Polaków w Niemczech, uznająca politykę swych towarzyszy wobec Polaków — gdyż o żadnych protestach w tej sprawie nie słyszeliśmy — wysila się tylko stale nad tem, jakby to zagwarantować w Polsce „pełną swobodę rozwoju narodowo-kulturalnego dla mniejszości narodowych“ nawet na terenach, gdzie nie mieszkają one zwarcie. W stosunku do terenów zamieszkałych w większości przez ludność niepolską socjaliści polscy domagają się autonomji terytorjalnej. Przyczem wszystkie te postulaty socjaliści polscy wysuwają z taką namiętnością i niecierpliwością, jakby nic pilniejszego w Polsce nie było do zrobienia i jakby w Polsce mniejszości narodowe a m. in. oczywiście mniejszość niemiecka nie miały żadnych praw kulturalno-narodowych!

Socjaliści polscy mieli zawsze wielki respekt przed socjalistami niemieckimi. Tak było dawniej, tak jest i teraz. Socjaliści niemieccy czują się doskonale, spoglądając łaskawie i z góry na swych polskich towarzyszy. Ale polscy towarzysze nic się tem nie przejmują. Jeżdżą do Berlina, słuchają tego, co mówią im tutaj i potem zdaje im się, że cokolwiek zrobią, jest już zrobione w zgodzie z ich sumieniem. Rzecz oczywista, iż socjaliści niemieccy stale przypominają im sprawy mniejszości w Polsce, gdyż chodzi im o wytargowanie jak najwięcej praw dla swych rodaków niemieckich. Takie przypomnienie socjalistów niemieckich wystarcza, aby socjaliści polscy podjęli walkę o prawa dla mniejszości narodowych w Polsce. Ale równocześnie znamy pp. socjalistów z Polski, którzy w Niemczech mieli doskonałą możność przekonania się, jak teorja socjalistów niemieckich wygląda w praktyce, stosowanej u nich w domu na skórze polskiego proletarjatu rolnego i miejskiego w Niemczech. Bo wiedzieć musicie to, panowie socjaliści polscy w Niemczech o prawa kulturalne i narodowe walczy nie jakaś mniejszość kapitalistyczna, kolonizacyjna, jaką są niemal wszyscy Niemcy w Polsce, lecz właśnie mniejszość proletarjacka, żyjąca z pracy własnej, w trudzie jedynie zdobywając kawałek chleba, dzięki uciskowi narodowościowemu. Ale tego wszystkiego widać nie nauczył się ani p. poseł Preger, ani inni jego socjalistyczni towarzysze z Polski.

A tymczasem „prorocy“ cieszą się, że gnębią Polaków. Na eksport — teorje mniejszościowe i piękne hasła autonomiczne, a na wewnątrz — gnębić, tylko, nie zagłośno, bo to może zaszkodzić... „polityce porozumienia“.

Jeśli w tej dwoistości oblicza swych towarzyszy niemieckich nie są jeszcze zorjentowani polscy socjaliści, niechże się jak najszybciej zorjentują. Przyda się im to bardzo! Albo jako wierni ucznio-

wie socjalistów niemieckich niech również zastosują odmienną metodę na eksport, a inną u siebie w domu. Tylko w ostatnim wypadku muszą się z góry przygotować na gromy niemieckich proroków, którzy są o sobie zdania, iż co im wolno, od tego drugim wara!

Tych gromów obawiają się „międzynarodowo“, bardzo karni socjaliści polscy. Niestety imponują im wciąż jeszcze przestarzałe frazesy ciskane z Berlina przez ludzi, którzy w głębi swych serc i dusz mają przecie w gruncie tylko jedną troskę, wobec której bledną wszelkie socjalizmy t. j. troskę o swą ojczyznę niemiecką. Na krzywdy Polaków zamknęli już dawno uszy. Nie otworzą ich napewno nawet na odgłos granatów ręcznych i pałek, któremi przed wyborami „ukulturalnia“ się Polaków na Śląsku!

Tak, tak, panowie socjaliści polscy! Są to rzeczy, na którenni czas byłoby się przecie zastanowić.

Przegląd polityczny

Deklaracja „jedynki“.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że krakowscy posłowie należący do bloku rządowego, ogłosili deklarację, stwierdzającą, iż pozostają nadal we wspólnym bloku, który wziął sobie za zadanie popieranie rządu. Temsamem zadany został kłam przepowiedniom polityków endeckich, którzy uważali, że zaraz po wyborach blok będzie musiał się rozlecieć przy zetknieciu z praktycznem rozwiązywaniem zagadnień na terenie sejmu. Blok zamierza podporządkować interesy poszczególnych odłamów wielkim ogólnym potrzebom państwa i dobrobytu ogółu. Nowa tworząca się grupa będzie rozpatrywać i rozwiązywać wspólnie zagadnienia gospodarcze, społeczne i kulturalne pod katem interesu państwowego, a nie partyjnego. Jeśli uda się jej wciągnąć do tego, wszystkie sfery społeczeństwa, to stanie się przez to ośrodkiem licznej i wpływowej masy; a masa taka odegra w przyszłych wyborach decydująca na naszym terenie rolę. Od talentu przywódców i od wyższego punktu widzenia, jaki potrafia zachować, będzie zależeć, czy ta masa przemieni się istotnie w organizacie trwałą i silną. Nasze życzenia idą w tym kierunku, aby to nastąpiło.

Sprawa pana Calondera w Sejmie.

Narodowi demokraci wnieśli interpelację w Sejmie co do orzeczenia pana Calondera o śpiewaniu „Roty“ w szkołach na G. Śląsku i pytają ministra spraw zagranicznych, czy rząd ma zamiar uczynić, co należy, aby Liga Narodów przypomniała panu Calonderowi, jakie są jego kompetencje?

Za przykładem rządu polskiego.

W okresie wyborczym w Polsce ministrowie wygłaszali przemówienia na zgromadzeniach i przez radjo. W mowach tych opowiadali szczegółowo, co każdy z nich zdziałał w swym zakresie w ciągu blisko dwuletniego okresu rządów marsz. Piłsudskiego.

Ten sposób przedstawiania wyników pracy rządowej — ściśle rzeczowy, nie atakujący nikogo — wywołał oburzenie w kołach opozycyjnych. Zwłaszcza narodowa demokracja ostro krytykowała tego rodzaju propagandę wyborczą. Także prasa w Niemczech wyrażała zdziwienie z tego powodu.

Ale widocznie przykład i dobre wyniki takiej propagandy działają. Bo oto rząd pruski w podobny sposób zamierza postępować. Mianowicie polecił prezydentom regencji opublikować za pośrednictwem płatnych dodatków do prasy mowę ministra opieki społecznej, Hirtsiefera, obrazującą wyniki prac rządowych. Ale podobnie jak w Polsce, tak i w Niemczech podniosły się głosy krytyki i to także z kół nacjonalistycznych. Uważają one propagandę za rządem na koszt ludności za niedopuszczalną. Natomiast rząd tłomaczy, że właśnie ludność, płacąc podatki, ma prawo żądać zdania rachunku, jak rząd pieniedzmi ludności gospodarzył. Nie ulega wątpliwości, że stronnictwa nacjonalistyczne tylko dlatego oburzają się, że nie zasiadają w rządzie i że propaganda ta im na korzyść nie wyjdzie. Gdyby one były rządem, z pewnością nie robiłyby sobie skrupułów.

W kotle bałkańskim.

Minister spraw zagranicznych rumuński Titulescu oświadczył korespondentowi gazety bukaresztеńskiej „Politica“, że w czerwcu spotka się z ministrem spraw zagranicznych Marinkowiczem i przy tej sposobności oczekuje dojścia do skutku traktatu grecko-jugosłowiańskiego. Ogólny pakt bałkański nastąpiłby potem, przyczem liczą na współdziałanie Bułgarji i Turcji. Wydaje się wiec, że Rumunja podjęła zadanie służenia pośrednictwem przy grecko-jugosłowiańskich rokowaniach. Grecja miała właśnie przesłać propozycję swoje do Bukaresztu, skąd dalej będą one zakomunikowane Belgradowi.

Jak widać z tego, obecna akcja polityków zaczyna znowu koncentrować się na sprawy bałkańskie. W związku z tem jest też niezawodnie zapowiedziana wizyta ministra Zaleskiego w Rzymie i jego narada z Mussolinim. Polska nie jest wprawdzie bezpośrednio zainteresowana na Bałkanach, jednak nie może patrzeć obojętnie na przemiany, jakie dokonywują się w stosunkach miedzynarodowych. Okazuje się bowiem coraz wyraźniej, że interesy poszczególnych państw tak się ze sobą splatają, że wydarzenia na jednym krańcu Europy odczuwają państwa, leżące na przeciwległej stronie.

Kłopoty Anglików w Egipcie.

Przed kilku dniami podaliśmy telegraficzną wiadomość o tem, że Anglja wysłała do rządu egipskiego odpowiedź w sprawie żądań, jakie on stawia co co do uregulowania stosunków angielsko-egipskich.

Nota angielska przypomina, że na podstawie deklaracji z dnia 28-go lutego 1922 r. Rząd Brytyjski ogłosił niepodległość Egiptu. W zawiadomieniu, które o swej decyzji Rząd wystosował do Mocarstw obcych, podkreślono, że dobrobyt i niezależność Egiptu Rząd Brytyjski uważa za warunki konieczne dla pokoju i bezpieczeństwa Imperjum Brytyjskiego. Wszelką agresję przeciwko terytorjum Egiptu Rząd Brytyjski uważałby za akt nieprzyjazny, wymierzony przeciwko Imperjum Brytyjskiemu i jako taki musiałby odeprzeć wszelkimi rozporządzalnymi środkami. Wobec odpowiedzialności, która w ten sposób spada na Rząd Brytyjski, a także wobec żywotnego znaczenia dla Imperjum i interesów brytyjskich stosunku Imperjum do Egiptu, Rząd zastrzegł sobie w deklaracji z roku 1922 całkowitą swobodę działania w celu: 1) zapewnienia Imperjum komunikacji przez terytorjum egipskie, 2) obrony Egiptu przed napaścią z zewnątrz lub ingerencją stron trzecich bezpośrednią lub pośrednią, 3) ochrony interesów cudzoziemskich w Egipcie i ochrony mniejszości i 4) ochrony Sudanu aż do czasu uzgodnienia z Egiptem kwestyj spornych w stosunkach obu sąsiadujących ze sobą krajów.

W końcu noty Rząd Brytyjski oświadcza, iż sądził, że w projekcie traktatu anglo-egipskiego kwestje te znalazły właściwe rozwiązanie. Nota kończy się oświadczeniem: Ponieważ Rząd Egipski odrzucił traktat, podstawą stosunków prawno-publicznych miedzy Wielką Brytanją, a Egiptem zostaje stan poprzedni.

Niewiadomo, jak odpowiedź tę przyjmie naród egipski, w którym ruch nacjonalistyczny wzmaga się coraz bardziej. Przypuszczać należy, że jeszcze wiele niebezpiecznych momentów zajdzie, zanim stosunki angielsko-egipskie ułożą się normalnie.

Jak komunizm umoralnia?

Pisma sowieckie podają wiadomość o licznych aresztowaniach dokonanych wśród wojskowych sowieckich w Mińsku. Aresztowano przeważnie byłych wojskowych carskich, m. in. inż. Leontjewa, który zajmował w armii carskiej stanowisko komendanta miasta w Mińsku, oraz b. pułkownika Choperskiego. Aresztowani popełnili podobno liczne nadużycia, wskutek których skarb sowiecki poniósł straty w wysokości przeszło 40 tysiecy rubli.

W Moskwie aresztowano dyrektora Trustu Maszynowego Szweckiego, jego zastępców Cegelmana i Zajczyka, przemysłowca Zołoariowa, właściciela drukarni Szyfryna, kupców Kułakowa i Poleżajewa oraz 6 innych osób pod zarzutem nadużyć na niekorzyść skarbu sowieckiego. Licznych aresztowań pod takimsamym zarzutem dokonano również wśród urzędników portu w Noworosyjsku oraz wśród urzedników sowieckich instytucyj gospodarczych w Suchumie.

Oto umoralniający i uszlachetniający wynik komunizmu, zastosowanego w praktyce!

Król Afganistanu uda się także do Rosji.

Wbrew wieści, jakoby król Afganistanu miał bez zwłoki wracać do domu, donszą, iż monarcha odwiedzi Polskę i Rosję. Rząd sowjetów ma z tego powodu niemały kłopot. Bo wszakże od chwili rewolucji ogłaszał wszystkich monarchów za zbrodniarzy i wrogów ludu. A oto teraz ma uroczyście witać jednego z tych monarchów, — witać gościnnie i wspaniale.

A dalszy kłopot z mieszkaniem dla króla. Wszystkie pałace w Moskwie bolszewicy tak zniszczyli i z wszelkiego wewnętrznego urządzenia okradli, że wyglądają, jak rudery. Na gwałt więc odnawiają jeden z pałaców a z carskich pałaców w Petersburgu sprowadzają meble, aby król miał w czem mieszkać.

Aleksander Kornel Dobrowolski.

KU LEPSZEJ DOLI.

2) —o— (Ciąg dalszy).

Nad wieczorem wpadł do państwa Satorów pan Woliński.

— Ojcze, dzieci zginęły! — wołał od progu.

Jednak natychmiast uspokoił się na widok zguby, śpiącej smacznie na łóżku babci. Miał potem Bolek maleńką awanturkę, ale nie pamiętał jej tak długo, jak coś innego. Oto mówił w ten dzień do niego Władek: Boluś, a on mu odpowiadał: Władziu. Nigdy dotąd nie nazywali się tak czule. I tego nie mogli zapomnieć w długie, długie lata.

W niedługi czas potem pan Woliński wziął obu synków na kolana. Z pewną nieufnością cwałowali na tych rumakach w takt uderzeń obcasów ojcowskich. Tak rzadko miał ojczysko czas na podobne karesy . . . Już po chwili jeźdźcy zaczęli się rozzuchwalać. Bolek sięgnął do kamizelki pana Wolińskiego i wyszarpał stamtąd wspaniały srebrny lejc. Wprawdzie zegarek zawisł w powietrzu i guzik się rozpiął, ale ojciec nie schmurzył się wcale.

— Co za dobry ten tato dzisiaj, myślał Bolek, podczas gdy Władek sięgał po czarny sznurek od szkieł.

Tu się jednak skończyła cierpliwość ojcowska.

— Nie ruszaj! — odezwał się tonem wyrzutu. Przestraszeni chłopcy porzucili zabawę, która nagle strąciła w ich oczach wszelki urok i patrzyli na ojca niespokojnie.

On ujął ich wpół i rzekł łagodnie:

— Chcielibyście mieć braciszka?

Władek poczuł grożącą konkurencję do względów mamy. Pieszczoty, które mu Bolek nieraz wymawiał i większa wyrozumiałość, zdawały się zawisać w powietrzu. Odrazu zawładnęła nim niechęć do tego . . . intruza, którego nadejście ojciec tak dyplomatycznie zapowiadał.

— Nie trzeba małych dzieci — odezwał się.

— Ja go nie będę bawił — odgrażał się Bolek.

Głosowanie wypadło ujemnie, ale nie wstrzymało naturalnego biegu rzeczy i w parę dni później z kłębka poduszek wydobywało się niemowlęce popłakiwanie.

Pani Wolińska wycofała na jakiś czas wszystkie macierzyńskie uczucia, których przecież teraz tak potrzebował ten trzeci malec.

Staszkiem go ochrzcili i chodzili koło niego wszyscy na palcach, obdarzając względami, należnemi tak młodemu wiekowi. To wyróżnianie trwało okrągło rok, bo po upływie tego czasu znalazł się ktoś, co zdołał zwrócić na siebie powszechną uwagę. Był to tęgi kawaler z rodu Wolińskich, który z bezwzględnością, właściwą ludziom nieobytym z życiem rodzinnem, wpakował się do kołyski, rugując z niej Staszka.

Na imię dano mu Kazek.

Był modny znów przez rok, ustępując spracowanej kołyski najmłodszej latorośli. Tadeuszowi Wolińskiemu. Ten już zwycięsko władał bujającem łóżeczkiem przez całe trzy lata, to jest do chwili, gdy albo głowa albo nogi okazywały się za długie na rozmiary kołyski.

Gdy Tadeusz miał pięć lat, najstarszy Bolek liczył ich sobie dziesięć. Co za wiek!

— Pięciu was jest, jak pięć palców, — mawiała służąca Marysia, która już od dziewiętnastu lat tkwiła w rodzinie Satorów.

— Takie Paluchy!

Więc chłopcy nie chcąc jej być dłużni, nazwali ją Paluchową, a wziąwszy się za ręce, oplotli ją kołem i trawestowali przyniesioną przez Bolka ze szkoły piosenkę o Kowalowej i Sobieskim.

„Paluchowa
bodaj zdrowa
Paluchowa z końca
a pójdzie do tańca.“

Miała też ta Paluchowa za swoje, ilekroć młodzi Wolińscy przyszli do dziadzia! Odwdzięczając się jej za sympatję poczytywali sobie za święty obowiązek, by dużo czasu ofiarować jej osobie i związanej z nią oborze.

Marysia wiezie na taczkach trawę, napchaną w związaną płachtę. Paluchy, którzy zaledwie się pojawili u dziadzia, już są przy niej z pretensjami, by ich powiozła na taczkach. Na tobołtrawy pakuje się Bolek, a za nim czereda braci. Marysia próbuje ruszyć, ale jest to ponad jej siły. Więc chłopcy myślą, jakby jej ulżyć i znajdują prosty sposób: zrzucić trawę. Wsiadają do próżnego ekwipażu, a stara służąca dźwiga rękojeście. Rozlega się tak dla ich uszu miłe ujadanie koła: ćwiok, ćwiok!

Upojenie jazdą przechodzi jednak szybko. Oto znienacka powstaje zawada między pasażerami i taczki zaczynają przypominać łódź, kołyszącą się na falach. Nie trwa długo, a już jeden bok zarył się w ziemię i jeźdźcy wysypują się.

Teraz przyniosą Marysi tobół z trawą. Biegną na wyścigi, lecz wydęta płachta jest niepochwytna dla ich drobnych dłoni. Więc załatwiają sprawę w nieoczekiwany sposób. Bolek rzuca się na tobół głową i macha przez niego koziołka. Tamci go naśladują i ani im w głowie oddać przedmiot zabawy Marysi, która już zajechała po niego swojemi taczkami.

— Dawajcie, bo muszę doić! — woła.

To poskutkowało. Przypatrzą się temu misterjum, a Władek już głośno cieszy się na mleko prosto od krowy. Naturalnie, że teraz pomagają Marysi swojemi drobnemi piąstkami załadować trawę, a potem plączą się koło jej rąk i nóg, wspierając niby w ciężkiej potrzebie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa 11 kwietnia

Św. Leona Wielkiego, papieża i dr. Kościoła, ur. 390 † 461.

Św. Filipa, biskupa i **Izaaka,** biskupa i wyznawce około r. 550

SŁOW.: RADOMIR.

Iżali serce nasze nie pałało w nas, gdy Jezus mówił. (Łukasz XXIV, 32).

Iżeś mnie ujrzał... uwierzyłeś, Błogosławieni, którzy nie widzieli a uwierzyli. (Jan XX. 29).

Zdanie. Bóg nie zwodzi, lecz ten się zwodzi, kto zbytnio zawierza sam sobie.

Kalendarz astronomiczny: Słońca wschodzi o godz. 4.58, zach. o godz. 18.33. — Księżyc wschodzi o godz. 0.30, zachodzi o godz. 7.48.

Długość dnia wynosi 13 godzin 35 min.

Zmiany powietrza przed 100 laty: burzliwe, suche. **Jutro:** wietrzno, zmiennie.

—:—

— Do uświetnienia nadchodzącego coraz szybszym krokiem tegorocznego święta narodowego 3-go Maja, przygotowało Tow. Czytelni Ludowych (Poznań), Fr. Ratajczaka 16 I. p.) szereg rzeczy. I tak piękne nalepki narodowe na okna po 10 gr. za sztukę, dalej papierowe chorągiewki narodowe dla pochodów i zdobienia domów po 10 i 20 gr. Dalej wspaniałe, jedwabne chorągiewki na postumentach po 3.— zł. za sztukę. W końcu wspomnieć trzeba o „Jednodniówce“, w której zawarty jest zupełny materjał do urządzenia wieczornicy i przedstawienia amatorskiego w cenie 1.— zł. za egzemplarz. Opaski, spisy ofiarodawców i inne potrzebne w tym dniu przybory wysyła się bezpłatnie.

— Którzy rzemieślnicy są wolni od podatku obrotowego. Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że od płacenia podatku obrotowego zwolnieni są rzemieślnicy, którzy pracują sami, lub najwyżej z jedną siłą pomocniczą i to bez względu na to, czy to jest uczeń, czeladnik, krewny, czy też obcy. Na wypadek otrzymania nakazu płatniczego lub zagrożenia egzekucją — należy powołać się na obowiązujący dotychczas okólnik Ministerstwa skarbu, wysłany do wszystkich Izb Skarbowych Nr. 176 z dnia 27 września 1926 r. L. D. P. O. 12.288/II, wyjaśniający punkt 5 art. 8 ust. o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 roku (Dz. Ust. Nr. 79, 41925 r.). Wyżej wspomniane zwolnienie od podatku obrotowego nie odnosi się do rzemiosł wykonywanych fabrycznie, a więc przy pomocy silników mechanicznych, jakoteż mydlarstwa, rzeźnictwa, przedsiębiorstw wyrębu i fotografowania. Zwolnienie od podatku obrotowego nie przysługuje również rzemieślnikom, którzy posiadają składy na podstawie oddzielnych świadectw handlowych lub prowadzą handel na targach i jarmarkach, wykupując oprócz świadectw przemysłowych także oddzielne świadectwa handlowe i IV kategorji.

— Podatki płatne w kwietniu. W miesiącu kwietniu przypadają do zapłacenia następujące podatki bezpośrednie: Podatek przemysłowy. Podatek przemysłowy od obrotu, osiągnięty w miesiącu marcu dla przedsiębiorstw obowiązanych od wpłat miesięcznych, płatny jest do dnia 15 kwietnia, a w terminie ulgowym do dnia 29 kwietnia. Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia. Nadto płatne są zaległości oraz kwoty odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w kwietniu.

— Ustawa o sprzedaży nawozów sztucznych. Ważne znaczenie dla rolników ma ustawa ogłoszona w num. 34 „Dziennika Ustaw“ o sprzedaży nawozów sztucznych. Określa ona przedewszystkiem, że pod nazwą „nawozy sztuczne“ mogą być sprzedawane „produkty pochodzenia przemysłowego lub kopalnego przeznaczone do użyźniania gleby i zawierające jeden conajmniej z poniższych składników: azot, fosfor, potas lub wapno.“ Ministerstwo rolnictwa może wyznaczyć normy tych składników, opakowania, kontroli i przewozu. W reklamach i opakowaniach nie wolno używać nazw mogących wprowadzić w błąd kupującego co do rodzaju, pochodzenia lub składu chemicznego. Na każdem opakowaniu musi być napis „nawóz sztuczny“ nazwa, waga i procentowa ilość składników oraz źródło pochodzenia. Każda sprzedaż nawozów sztucznych musi być potwierdzona na piśmie wydanem kupującemu z wymienieniem nazwiska i adresu sprzedawcy, który obowiązany jest prowadzić podobny rejest u siebie. Powyższa ustawa i przewidziane przez nią rozporządzenia mogą skutecznie zwalczać wyzyskiwanie rolników przez mniej sumiennych kupców i pośredników.

— Fałszywe banknoty pięciozłotowe. Ministerstwo skarbu komunikuje, że pojawił się w obiegu nowy typ falsyfikatów państwowych wartości 5 zł. z datą 25 października 1926 r. Papier użyty do druku falsyfikatów posiada cienkie chaotycznie rozrzucone kreski imitujące dosyć udatnie różowy rzucik, jaki jest na papierze autentycznym. Kolory farb zbliżone są do autentycznych. Rysunki w drobnych szczegółach zalane. Główka kobieca i ornamenty w ramce mało wyraziste. Napisy nie ostre, nie odcinają się tak wybitnie od zielonego tła, jak na bilecie autentycznym. Napis „Warszawa dnia 25 października 1926 r.“ złożony z liter cieńszych, mniejszych i nierówno rozstawionych. Cyfry numeru wykrojem swym są zbliżone do numeracji autentycznej, natomiast odcień farby jest nieco ciemniejszy. Postać górnika różni się techniką cieniowania, wskutek czego jest zamazana, a muskulatura ciała nie uwydatnia się. Napis „Pięć złotych“ nie jest tak wyraźny jak na bilecie autentycznym, kreska nad „C“ w słowie „pięć“ jest niewyraźna i zlewa się z literą „ć“. Godło państwa wykonane odmiennie, orzeł różni się głównie innym wykrojem dzióba i upierzenia.

— Nowy podatek lokatorski. Według doniesień z Warszawy ministerstwo skarbu zastanawia się nad projektem nowego obciążenia lokatorów. Mianowicie opracowuje się ustawę, wprowadzającą dodatek od komornego, pobierany od lokatorów już od 1 kwietnia 1929 roku. W tym okresie czasu dodatek ten wyniesie 30 proc, odnośnej stawki podatkowej. W następnych kwartałach odsetek pobierany od komornego wzrastałby aż do 50 proc., co miałoby nastąpić po 6—8 latach. Pobierane odsetki wpływałyby na rzecz funduszu rozbudowy i wyniosłyby w prowizarycznem obliczeniu w pierwszym roku opodatkowania około 30 000 000 zł., zaś przy zastosowaniu pełnej stawki 50 proc., fundusz rozbudowy mógłby uzyskać wpływy w wysokości 200—250 000 000 zł. Projekt ten ma być przez ministerstwo skarbu zgłoszony do sejmu.

— Podwyżka taryf kolejowych. Według krążących pogłosek zasadnicza zmiana taryfy kolejowej t. zn. osobowej jak towarowej, o których tyle mówiło się w ostatnich czasach, ma nastąpić dopiero w jesieni. Na razie ministerstwo komunikacji planuje wprowadzenie kilku tylko drobnych zmian.

Województwo śląskie

*** Właściciele domów domagają się podwyższenia komornego.** Zrzeszenie stowarzyszeń właścicieli nieruchomości województwa śląskiego zwróciło się z obszernym memorjałem do posłów sejmu śląskiego, domagając się podwyższenia stawek komornego o 200 procent lub conajmniej o 150 procent. Pozatem domagają się różnych zmian w dotychczasowej ustawie o ochronie lokatorów, a mianowicie:

1. Wyjęcie z pod ochrony ustawy wszelkich lokali, nieużywanych na cele mieszkaniowe, oraz mieszkań ponad 3 pokoje i wszystkich tych mieszkań, które po 1. maja b. r. będą opróżnione i zajęte przez innych lokatorów.
2. Dopuszczenie zawierania umów na wszelkiego rodzaju ubikacje i pomieszkania bez względu na ilość pokoji. Co w gruncie rzeczy ma mieć ten skutek, ażeby właściciele nieruchomości mieli możność większej swobody co do mniejszych mieszkań.
3. Uzależnienie przyjmowania sublokatorów lub odstępowania mieszkania jedynie od zgody na to właściciela domu.
4. Zniesienie ograniczeń, które według dotychczasowej ustawy uniemożliwiają wypowiedzenie mieszkania, jak naprzykład zaległość z czynszem wskutek braku pracy lub wyjątkowej nędzy.
5. Dopuszczenie możności eksmitowania lokatora, o ile właściciel domu potrzebuje mieszkanie lub lokal dla siebie względnie swej rodziny.
6. Zniesienie moratorjum mieszkaniowego.
7. Zniesienie przydziału mieszkań przez urzędy gminne i pozostawienie wyboru lokatora jedynie właścicielowi domu.
8. Zniesienie przymusu reperacji domu względnie mieszkań tak długo, dopóki czynsz nie osiągnie 150 proc. czynszu przedwojennego w złocie, co według obecnego przeliczenia na złote wynosiłoby około 200 procent.
9. Ażeby eksmisję można wykonać bez dostarczenia jakiegokolwiek innego mieszkania z konieczności, o ile powodem eksmisji było niszczenie mieszkania, nieprzyzwoite zachowanie się i t. p.

Jak z powyższego wynika, to żądania właścicieli domów są bardzo daleko idące, bo w praktyce równają się zupełnemu zniesieniu ochrony lokatorów. Z punktu widzenia właścicieli jest w tem pewna słuszność.

Jednakowoż nie można na sprawy te patrzeć jedynie z punktu właścicieli domów, lecz także z punktu widzenia szerokich rzesz robotniczych i urzędniczych, które nie są w stanie płacić tak wysokiego komornego.

Zaś co do zmian natury formalnej i prawnej, któreby dały właścicielom domów daleko idące prawa w stosunku do lokatorów, to nie można ich uznać za słuszne. Trudno bowiem wyrzucać ludzi na ulicę, gdy lokator nie ma możliwości znalezienia innego mieszkania.

*** Jedwabnictwo na Śląsku.** W czwartek ubiegły odbyła się w lokalu „Do Wypoczynku“ konferencja jedwabnicza, w której wzięli udział przedstawiciele Wydziału Oświecenia Publicznego, Dyrekcji Kolejowej oraz oddziału Polskiego Banku Rolnego. Zagaił dyr. Panieński poczem inż. Suchecki przedstawił w obszernym referacie rozwój jedwabnictwa w Polsce ze szczególnem uwzględnieniem Górnego Śląska. Wybrano komisję, która ma się zająć reorganizacją istniejących na Śląsku spółek jedwabniczych. W skład komisji weszli pp. inż. Kwieciński, inż. Suchecki, senator Kowalczyk, Maruszczyk i inni.

*** Książki kasowe dla gmin.** Związek Gmin Województwa Śląskiego donosi: Wszystkim Magistratom i Urzędom Gminnym donosimy, że obecnie gotowe już są wzory do ksiąg kasowych i innych, po myśli nowej instrukcji kasowo-rachunkowej. Prosimy zaopatrzyć się w najkrótszym czasie w odpowiednie książki i to w Drukarni Wojewódzkiej w Katowicach przy ul. Francuskiej.

Z Katowickiego.

Katowice. (Wynik zbiórki na rzecz biednych dzieci). Przed trzema miesiącami miejski urząd opieki społecznej urządził zbiórkę rzeczy dla biednych dzieci. Odezwie urzędu dała posłuch poważna część społeczeństwa, ofiarując bądź to rzeczy, bądź też złożono ofiary pieniężne. Dołożywszy do tego kwoty z przedłużenia godzin policyjnych oraz różnych zabaw karnawałowych mógł miejski urząd opieki społecznej obdarzyć 1.211 dzieci szkolnych koszulkami i pończochami. Obuwie zebrane w czasie zbiórki jak również i płaszcze, naprawione w miejskim domu pracy dobrowolnej, będą rozdzielane między najbiedniejszą dziatwę.

— (Zastrzelił się) w łaźni miejskiej starszy kontroler wydziału skarbowego w Katowicach, Leon Grosser, zam. przy ul. Andrzeja 4. Przyczyną samobójstwa prawdopodobnie jest zawieszenie w służbie.

— (Kradzież z włamaniem). Jakob Windstrach z Katowic doniósł, że w nocy na 5 b. m. włamali się nieznani sprawcy do jego składu obuwia przy ul. Marsz. Piłsudskiego, 50 skąd skradli około 20 par damskich i męskich bucików, kilkanaście koszul męskich, damskich torebek skórzanych oraz pewną ilość przyborów toaletowych ,ogólnej wartości około 2.000 zł. Włamania sprawcy dokonali zapomocą wyjęcia szyb i oderwania okiennic. Dochodzenia za sprawcami w toku.

Siemianowice w Katowickiem. (Samobójstwo). Niejaki Franek Józef, zamieszkały przy ulicy Mysłowickiej 27, w dniu 5 b. m. popełnił samobójstwo przez powieszenie się we własnem mieszkaniu na klamce u drzwi. Powodu samobójstwa narazie nie stwierdzono.

Janów w Katowickiem. (Misje święte) w parafji naszej odbywały się w czasie od 11 marca do 2 kwietnia b. r. Nauki misyjne wygłaszali OO. Franciszkanie z Panewnika. Przeszło 10 tys. wiernych przystąpiło w tym czasie do Sakramentów świętych.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Dwie nowe ulice). Projektowane oddawna połączenie ulicy Piastowskiej z ulicą Szopena oraz z ulicą Florjańską zostanie niebawem uskutecznione przez wybudowanie dwu nowych ulic. Plany nowych ulic można będzie oglądać w czasie od 10 do 16 kwietnia w miejskim urzędzie budowlanym przy ulicy Stawowej 1.

— (Liga Morska i Rzeczna) oddział okręgowy w Królewskiej Hucie podaje do wiadomości, że z powodu masowych zgłoszeń na III. wycieczkę nad polskie morze, zmuszoną jest do uruchomienia nadzwyczajnego pociągu wycieczkowego. Aby więc umożliwić wszystkim wziące udziału w tej wycieczce — przedłuża się ostateczny termin do wnoszenia zgłoszeń do dnia 1 maja b. r. Do dnia tego musi nastąpić ostateczne uregulowanie należytości kosztów podróży (46) zł. Zresztą program wycieczki pozostaje niezmieniony. Zgłoszenia skierować należy do sekretarjatu Ligi w Królewskiej Hucie, ulica Moniuszki 1. Telefon 616. Konto P. K. O. Katowice Nr. 303.994.

— (Zaopatrzyli się w wódkę). Bezrobotni Józef Filipczyk, Jan Gizdon i Stanisław Jankowski stąd włamali się w nocy na 10-go lutego br. do okna wystawowego pewnej restauracji, z którego zabrali 15 butelek etykietowanych. Wielkie jednakże musiało być zdziwienie włamywaczy, gdyż butelki zawierały czystą wodę. Sprawcy odpowiadali w tych dniach przed sądem w Król. Hucie i zostali zasądzeni każdy na sześć tygodni więzienia. (A. P.)

Świętochłowice. (Kredyt dla rzemiosła i drobnego przemysłu). Powiatowa kasa oszczędności w Świętochłowicach otrzymała z Banku Gospodarstwa Krajowego 200 000 zł. celem udzielenia pożyczek rzemieślnikom powiatu świętochłowickiego. W najbliższym czasie już pożyczki z tego funduszu będą wypłacane. Rzemieślnicy, którzy jeszcze nie złożyli podań o udzielenie pożyczek, mogą wnieść je przez koła związku polskich samodzielnych rzemieślników i przemysłowców na Górnym Śląsku. Powiatowa kasa oszczędności — gmach starostwa — w Świętochłowicach udzielać będzie pożyczek na dogodnych warunkach — **7%** rocznie za spłatą w 10 równych ratach kwartalnych. Kasa udziela także bliższych informacji. Poza powyższemi kredytami kasa z własnych funduszów udziela pożyczek na dogodnych warunkach.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Wieczorek pożegnalny). W niedzielę, dnia 1 kwietnia rb. odbył się w tutejszej miejscowości z inicjatywy zastępcy kierownika szkoły nauczyciela p. Zwiuczaka „wieczorek pożegnalny“ dla dziatwy opuszczającej szkołę z urozmaiconym programem, mianowicie: przemówieniami nauczycielstwa, obdarowaniem dzieci ciastkami, kawą, deklamacjami i krótkiem przedstawieniem. Cała uroczystość wywołała wielką radość, i przywiązanie dla szkoły, zwłaszcza, że dzieci otrzymały także ładne pamiątki, jak książeczki do nabożeństwa, obrazy narodowe i inne rzeczy. Za tę staranność około wychowania dzieci w szkole i urządzenie tego wieczorku, podziękował prezes „Zespołu“ p. Twardoch i prosił o ścisłą współpracę rodziców ze szkołą. W imieniu rodziców tych dzieci podziękował p. Płaczek, zaś zebrani rodzice wnieśli sami ze siebie okrzyki: „Nauczycielstwo polskie niech żyje!“ Pożałowania godnym był jednak wybryk p. Juljusza Krauzego prezesa Nar. Zw. Powst. Śl. i p. Wawrzynkowej przewodniczący Kat. Polek, którzy w czasie przemówienia nauczyciela p. Pałasza do rodziców, przy którem w końcu wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, jej Prezydenta, marszałka Józefa Piłsudskiego i p. wojewody dr. Grażyńskiego, zerwali się jak wilki z lasu, krzycząc „precz z polityką itp., „Niech żyje Korfanty“. Wybryki te oburzyły całą ludność zebraną, która też przeciw tym jednostkom zaprotestowała. Ponieważ p. Krauze i na zebraniu kat. mężów takie same wybryki popełnił, dlatego z tem większą pogardą odnosi się cała polonja do niego i też na walnem zebraniu „Zespołu“ podniesiono energiczny protest przeciw niemu. Dopóki p. Krauze był wykluczony z wszystkich polskich związków, dopóty był spokój wszędzie — zaledwie go związek kat. mężów z powrotem przyjął już jemu rogi wyrosły i chce z trudem odbudowane polskie związki rozbić. A na to tylko wychodzi, jako wysłannik Szopów i innych renegatów. Obecny.

Dąbrówka Wielka w Świętochłowickiem. (W odpowiedzi korespondentowi „Gazety“). Kilkakrotne pojawiły sie na łamach „Gazety Robotniczej“ krzykliwe artykuły pod adresem władzy policyjnej o rzekomym terorze wyborczym „sanacji“ w gminie naszej. Była mowa nawet o jakiejś strzelaninie. Nigdy nie miał ów korespondent odwagi cywilnej podpisać swoim nazwiskiem ową pisaninę, gdyż widocznie obawiał się sprawiedliwości sądowej. Nie chcę polemizować z pismakiem na tle zajść wyborczych, gdyż sprawa ta została należycie sprawdzona przez władzę policyjną, zaś sadowa rozprawa udowodni bezpodstawność zarzutów pismaka socjalistycznego. Poruszam sprawę tę dlatego publicznie, ponieważ niejaki Jan Stanik, rzekomo prezes miejsc. P. P. S. pisze ponownie w wspomnianej gazecie z dnią 3 bm. Nr. 78. że pociągnie każdego do odpowiedzialności, kto bedzie rozgłaszał, że chciał zastrzelić mnie, niżej podpisanego. Otóż p. Stanik, (który nazywasz mnie „sanatorem“) dlaczegóżto piszesz tak wykrętnie? Przecież złapałem Pana i tow. Niemców na gorącym uczynku, kiedyśto Pan, rzekomo ze strachu, strzelał w nocy, dnia 31 marca b. r. o godzinie 2-giej przed moim domem. O ile Pan nie miałeś względem mej osoby zamiarów napastniczych, dlaczego to uciekałeś razem z towarzyszami po niemiecku usposobionymi do ciemnej ulicy, kiedy wybiegłem z domu celem stwierdzenia sprawców. Poco więc dalej przyszedłeś mnie przeprosić wpadając w ten sposób w ręce policji? Zresztą poco się o Pańskich bohaterskich czynach rozpisywać w gazecie; szkoda czasu i miejsca na to. Sprawa ta została przez policję do właściwego sądu skierowana. Więc Panowie w „Gazecie Robotniczej“, teraz wiecie, iż sprawców i bohaterów strzelaniny wyborczej macie w własnych, jakoteż niemieckich szeregach. Wara wam więc o napastowania władz. — Bartłomiej Płonka, prezes Zw. Powst. Śląskich, grupa miejscowa.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Z posiedzenia wydziału powiatowego). W ubiegły wtorek odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego, na którem uchwalono między innemi przebudować drogę Szopienice-Oświęcim. Drogi Wisła - Zarzecze i Pszczyna - Bojszowy zostaną wybrukowane. Szosy Miedźna - Wola - Frydek-Gilowice oraz szosa Cielnice będą w roku bieżącym naprawiane. Powzięto uchwałę przystąpić w najbliższych dniach do budowy domu urzędniczego oraz domku dla robotników. Koszty przebudowy mostu w Jaśkowicach wynosić będą 30 tysięcy złotych. Rozpatrywano też sprawę kanalizacji w powiecie.

— (Powiatowa kasa oszczędności) zwraca rolnikom uwagę, że pożyczek siewnych będzie udzielać jeszcze przez kilka dni. Stopa procentowa jest bardzo niska. W następnych dniach kasa oszczędności udzielać będzie też pożyczek długoterminowych (na 20 lat) na cele budowlane. Stopa procentowa pożyczek długoterminowych wynosi 7 procent rocznie. Budujący w razie potrzeby winien złożyć w kasie wniosek o pożyczęk na 20 lat, rysunki zamierzonej budowy, wyciąg z księgi wieczystej i gruntowej oraz poświadczenie naczelnika gminy. O ile budowa została już rozpoczęta należy dołączyć fotografję budynku.

— (Kredyty dla rolników). Państwowy Bank Rolny, oddział w Katowicach podaje do wiadomości, iż z dniem 25 marca rb. udzielił Powiatowej Kasie Oszczędności w Pszczynie prawa pośrednictwa przy staraniu się rolników powiatu pszczyńskiego o kredyty w Państwowym Banku Rolnym. Powiatowa Kasa Oszczędności udzielać będzie wyczerpująco wszelkich informacyj i ułatwiać wnoszenie podań przez rolników, które odtąd składane być mogą w Powiatowej Kasie Oszczędności bez zwracania się osobistego do oddziału Państwowego Banku Rolnego w Katowicach. Wydatna pomoc Powiatowej Kasy Oszczędności przy hipotekowaniu pożyczek i dokonywaniu ich wypłaty przez kasę, skróci znacznie termin uzyskania pożyczki i zwolni rolników od korespondencji, jak również od osobistego udawania się do biur Państwowego Banku Rolnego. Powierzenie Powiatowej Kasy Oszczędności praw pośrednictwa nie wyklucza jednakowoż możności bezpośredniego zwracania się rolników o pożyczki wprost do Państwowego Banku Rolnego.

— (Budowa seminarjum nauczycielsk.) rozpocznie się ostatecznie jeszcze w bież roku szkolnym. Seminarjum wraz z obszernym internatem buduje miasto Pszczyna, uzyskawszy na ten cel znaczną subwencję, przyznaną przez Sejm Śląski. Starania około uzyskania odpowiedniej pożyczki są na pomyślnem ukończeniu.

Golasowice w Pszczyńskiem. (Śmiałe włamanie). Onegdajszej nocy nieznani sprawcy wdarli się do chlewa Gartnera. Ujadającego na nich psa zakłuli złodzieje nożami. Żona właściciela spostrzegłszy rabusiów, poczęła wołać o pomoc. Spłoszeni złodzieje ratowali się ucieczką. Jeden z nich strzelił do Gartnerowej, raniąc ją w głowę. Pościg za włamywaczami był dotychczas bezskuteczny.

Z Rybnickiego.

Czyżowice w Rybnickiem. (Aresztowanie mordercy po 5 latach). Na początku roku 1923 zamordowano tu zamężną Płaczkową. Morderstwo to wywołało wielkie wrażenie, lecz mimo energicznego śledztwa nie zdołano wykryć mordercę. Przypadek zrządził, że po pięciu latach policja rybnicka wpadła na ślad tegoż i aresztowała tutejszego oberżystę Ochojskiego i odstawiła go do więzienia sądowego.

Z całego świata.

Niebezpieczna turczynka.

Emina Pehlivan Hansum, córka słynnego w Azji mniejszej zapaśnika, przybyła do Konstantynopola na skutek wyzwania Yussufa Bezza Beya, zawodowego zapaśnika, zwanego tygrysem Syrji.

Przybycie tej miłej panienki, liczącej 23 wiosny i ważącej 107 kilo, zresztą, jak donoszą dzienniki tureckie, harmonijnie rozmieszczonych, wywołało powszechne zaciekawienie.

Licznym dziennikarzom, proszącym o wywiad, oświadczyła ze wzruszeniem: „ojciec mój przed śmiercią rzekł do mnie: — Córko moja, poświęć się zapaśnictwu, aby nie zaginęło dla potomności imię nasze — usłuchałam go. Dotąd mierzyłam się ze wszystkimi zapaśnikami Anatolji i, z woli Allaha, plecy moje nie dotknęły ani razu ziemi; jestem pewna, że i tym razem osiągnę zwycięstwo. —

Konstantynopol z niepokojem i wzruszeniem oczekuje dnia walki.

Wspaniały projekt.

Inżynierowie angielscy rozpoczęli prace przygotowawcze budowy drogi żelaznej w górach himalajskich; będzie to bezwątpienia jedno z najbardziej śmiałych i trudnych przedsięwzięć w ciągu ostatnich 30—40 lat. Przyszła kolej połączy miejscowość Gangotri, znajdującą się w górach himalajskich, z indyjską siecią kolejową. Dotychczas do miejscowości tej można się było dostać z wielkim trudem po krętych ścieżkach. Corocznie tysiące pielgrzymów przechodzą przez Gangotri udając się do Tybetu na zwiedzenie świętych miejsc buddyzmu. Droga ta tylko w ciągu kilku miesięcy nie jest pokryta śniegiem. Koszty budowy mają wynosić olbrzymie sumy; na przeprowadzenie pierwszych pomiarów tylko wyznaczono 20 tys. funt. szterl.

Ibsen i jego żona.

P. Kamilla Callet, leader ruchu feministycznego w Norwegji, napisała w jednym z czasopism kobiecych, z okazji uroczystości poświęconych wielkiemi dramaturgowi, że Ibsen, sam więcej przyczynił się do emancypacji kobiety, niż wszystkie feministki świata razem wzięte.

Ale nie wielu, interesujących się Ibsenem, wiedziało dotąd, że skierowała go na tę drogę jego wierna towarzyszka życia p. Zuzanna Ibsen.

Kiedy oboje mieszkali jeszcze w Bergen, udała się kiedyś do bibljoteki miejskiej; znalazła tam starą książkę Johna Stuarta Milla o niewoli kobiet. Dzieło Milla poruszyło ją niesłychanie; chciała podzielić się swym entuzjazmem z mężem, który jej odpowiedział, że ma inne dużo wiażniejsze rzeczy do roboty.

Wytrwała pani Ibsen mówiła mu codziennie, w ciągu lat całych o tej książce i innych, traktujących ten sam przedmiot, aż wreszcie mogła triumfalnie zakomunikować swej przyjaciółce: — obudziłam niedźwiedzia. —

W ten sposób powstał „Dom lalki“.

Nieszczęśliwy miljoner.

Prasa jugosłowiańska opisuje historję słoweńskiego miljonera, Franciszka Krajnera, który skutkiem nieszczęśliwej miłości zniknął nagle w 1906 r. i pomimo nadzwyczajnych wysiłków policji nie został odnaleziony.

Przed kilku dniami daleki krewny zaginionego oświadczył w urzędzie policyjnym Lublany, że Krajner umarł i został pogrzebany w swym pałacu w Lazane, w pobliżu granicy włosko-jugosłowiańskiej.

Policja udała się do wskazanego miejsca; znalazła w pałacu służącę i dwie stare kobiety: matkę i siostrę Krajnera. Kobiety te straciły wszelką łączność ze światem zewnętrznym; nic np. nie wiedziały o wojnie światowej i utworzeniu państwa jugosłowiańskiego.

Zdziwiona widokiem policjantów, którzy nosili inne niż austrjacka policja unformy, odmówiły jakichkolwiek informacji, tyczących się Krajnera. Policja jednak zdołała odkryć w ciemnej izdebce śpichlerza o zniszczonych murach, istotę ludzką — szkielet raczej z długą brodą i potarganymi włosami — poruszający się pośród figur św. Grzegorza i św. Antoniego. Był to Franciszek Krajner, który w ciągu swego dobrowolnego, dwudziestodwuletniego odosobnienia od świata zapomniał całkowicie mowę ludzką i odpowiadał na pytania niezrozumiałym bełkotem.

640 kilometrów w pociągu bez zatrzymania się.

Już nietylko technicy, ale i śmiertelnicy śledzą, za najwyższem zainteresowaniem przebieg niezwykłego meczu, rozgrywającego się pomiędzy angielskiemi towarzystwami kolejowemi, a polegającego na przejechaniu najdłuższej przestrzeni bez zatrzymania się w drodze. Jak dotychczas rekord światowy należy do „London Midland and Scottish Railway Co. P., — której pospieszne pociągi już od 1927 roku odbywają podróż Londyn—Carlisle, czyli 480 klm., bez zatrzymania się. Obecnie wszakże, zamierza Londyn— and Nort Easter Raflaway Co“ uruchomić na linji Londyn — Edynburg specjalny pociąg, który jednym tchem przejeżdżać będzie aż 640 klm. Jest to wysiłek tak wielki, iż na parowozie znajdować się będą dwie ekipy mechaników, oraz palaczy, które pełnić, będą na zmianę służbę, by uniknąć nadmiernego zmęczenia, niebezpiecznego dla pasażerów.

Dzwonnica z aluminjum.

Jedyny w swoim rodzaju budynek ten wzniesiony został w Pittsburgu (Stany Zjednoczone) przy protestanckim kościele na Smithfield-Street. Wysokość tej wieży dochodzi do 87 metrów, waga jest — jak na dzwonnicę kościelną — nie prawdopodobnie lekka, gdyż wynosi zaledwie 3.300 klg. Nie jest to, oczywiście, piękny gmach, ale Amerykanie są z niego bardzo dumni, gdyż „the first in the world“. A to imponuje Yankesom...

——oxo——

Ostatnie telegramy.

Dziwne kłopoty komunistów.

Moskwa. Jak wiadomo, król Afganistanu zapowiedział, że w drodze powrotnej do Ojczyzny odwiedzi Polskę i Rosję. Zapowiedź ta wprowadziła władców komunistycznych w poważny kłopot, jak mają ułożyć program przyjęcia króla bolszewicy, nie uznający zasadniczo władzy królewskiej. Jeden z wysokich dygnitarzy powiedział: „Nie jesteśmy przyzwyczajeni do przyjmowania krolów i nie wiemy, jak się w takich wypadkach należy zachować.“

Władze obawiają się demonstracji ze strony skrajnych żywiołów. W związku z tem przedsięwzięto już teraz szereg środków ostrożności.

Król Afganistanu w drodze do Polski.

Berlin. (Pat.) W poniedziałek przybył tu z Paryża król afgański Amanullah, który z dworca kolejowego udał się wprost do poselstwa afgańskiego. Po południu król afgański zwiedzał okolice miasta. Pobyt obecny króla poświęcony będzie zasięgnięciu porady lekarskiej.

Rozdział Kościoła od państwa w Turcji.

Angora. (WTB). Parlament uchwalił jednogłośnie wniosek, zmieniający konstytucię turecką w tym kierunku, że następuje rozdział Kościoła od państwa. Odtąd religja mahometańska przestaje być religją urzędową.

Sprawa inżynierów niemieckich.

Moskwa. (WTB). Cziczerin zawiadomił urzędowo ambasadora niemieckiego, że proces przeciwko inżynierom niemieckim odbędzie się w połowie kwietnia w Moskwie. Zaaresztowani Niemcy znajdują się już w drodze do Moskwy.

Zażegnane przesilenie w Rumunji.

Paryż. (WTB). Dzienniki donoszą, że z powodu ataków na rumuńskiego ministra spraw zagranicznych, Titulescu, wskutek jego stanowiska na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów, tenże wysłał telegram, zapowiadający swoją dymisję. Telegram ten zrobił silne wrażenie w kołach politycznych, tak że opozycja umilkła i o dymisji Titulescu nie ma więcej mowy.

Włoski następca tronu w Jerozolimie.

Jerozolima. (WTB). Przebywający tu następca tronu włoskiego wziął udział w uroczystem nabożeństwie u Grobu Chrystusa. Następnie zwiedził Betleem i ogród w Getsemane, gdzie spędził dłuższy czas na modlitwie. Na pomiątkę otrzymał od zarządu Bazyliki sadzonkę jednego z historycznych drzew oliwnych.

Zniszczone zapasy nafty.

Hawanna. (WTB). Po kilku dniach wytężonej pracy straż pożarna zdołała ugasić olbrzymi pożar rezerwoarów naftowych. Straty wynoszą przeszło dwa miljony dolarów.

Tragiczny koniec wycieczki.

Genewa. (WTB). Na jeziorze Como zdarzył się w niedzielę Wielkanocną tragiczny wypadek. Wskutek zepsucia się steru, wywróciła się łódź motorowa, na której kilkanaście osób urządziło wycieczkę. 10 osób utonęło.

Ulewy w Ameryce.

New York. (WTB). W ostatnich dniach nawiedziły północna Amerykę niezwykłe ulewy, które wyrządziły olbrzymie szkody. Kilka mostów kolejowych zawaliło się. W wielu miejscach komunikacja jest zupełnie przerwana. W Stanie New York i Michigan wiele miast zostało zalanych.

Nieszczęście przy budowie szybu.

Gelsenkirchen. (WTB). W sobotę wydarzył się tu ciężki wypadek. Podczas budowy jednego z szybów wpadła lokomotywa na rusztowanie, na którem pracowała większa ilość murarzy. Rusztowanie zawaliło się, grzebiąc robotników. Jeden murarz zginął na miejscu, inni zostali ciężko ranni.

Zderzenie na kolejce podziemnej.

Paryż. (Pat). „Chicago Tribune“ donosi z Nowego Jorku, że zderzyły się tam dwa pociągi kolei podziemnej. 2 osoby zabite i około 30 rannych. Tylko dzięki tej okoliczności, że w godzinach rannych, w których nastąpiło zderzenie, pociągi były słabo obsadzone, liczba ofiar jest nieznaczna.

Polska na międzynarodowych konkursach konnych.

Warszawa. (PAT.) Jak corocznie, tak i w roku bieżącym wyjeżdżają do Nicei na konkurs hippiczny polscy jeźdźcy wojskowi z podpułk. Rummlem na czele. Wyruszają oni w dniu 10 kwietnia. Konie zostały już w dniu 3 b. m. wysłane naprzód na miejsce zawodów. Zaraz po zawodach w Nicei jeźdźcy udadzą się na zawody hippiczne do Brukseli.

SPORT

I-sze święto.

Pogoń Nowy Bytom — Zgoda Bielszowice 4:2 (3:1).
Pogoń I młodz. — Zgoda I młodz. 0:0.

W. Piekary.
Zjednoczeni P. S. Król. Huta — Sparta Piekary 4:3 (2:1)
KS. Bytków — Śląsk Świętochłowice 0:2 (0:0).
KS. Bytków rez. — Śląsk Świętochłowice rez. 1:0.
KS. Bytków I młd. — Śląsk Świętochłowice I młd. 2:0.
Ruch Liga Okręg. W. Hajduki — S. M. P. Świętochłowice 5:0 (3:0).
S. M. P. Wielkie Hajduki — Kresy Król. Huta 1:0 (1:0)
KS. Chorzów — KS. Powstaniec Król. Huta 4:3 (1:2).
KS. Chorzów I młodz. — KS. Powstaniec 2:2.
Słowian Bogucice — Spielvereinigung Gleiwitz 4:3.

II święto.

Kolejowy KS. Katowice — Słowian Bogucice 2:0 (1:0)
Pogoń Nowy Bytom — Frisch Frei Hindenburg 7:2 (2:2)
KS. 06 Mysłowice — Spielvereinigung Gleiwitz 3:0 (2:0)
KS. 06 Mysłowice rez. — Makkabi Sosnowiec 4:0 (2:0)
KS. Giszowiec — KS. 06 Mysłowice I młodz. 2:2.
KS. Bytków — KS. Bogucice 4:0 (1:0)
S. M. P. Wielkie Hajduki — Ruch Liga Okręg. 2:1 (2:0)
S. M. P. Wielkie Hajduki — Amatorski Król. Huta rez. 1:0 (1:0).

Szarlej.
Orzeł Wełnowiec — Odra Szarlej 4:0 (1:0).
Orzeł I młodz. — Odra I młodz. 1:0.
KS. Brzeziny Śląskie — Jedność Michałkowice 0:1 (0:0)
KS. Brzeziny Śląskie rez. — Jedność rez. 8:1.
KS. Brzeziny Śląskie I młodz. — Jedność I młodz. 4:1.

Królewska Huta.

KS. Śląsk Świętochłowice — Czarni Lwów 4: 2 (1:1).

Typowa i zacięta walka o punkty rozegrana na Stadjonie w Król. Hucie, w obecności około dwuch tysięcy widzów, zakończyła się zasłużonem zwycięstwem gospodarzy, uzyskanem dzięki ambitniejszej grze.

Nowy Bytom.

Bieg na przełaj na trasie 4 000 metrów dla senjorów wygrał Matysek, drugie miejsce zajął Bronder, trzecie Teichmann. Poza konkursem pierwszy przybył do mety Nowara z Sokoła II Katowice w czasie 12.5.

Bieg dla junjorów urodzonych w latach 1910 i 1911 wygrał Popisz, zaś dla junjorów urodzonych w latach 1912 i 1913 Rduch.

Bieg ten odbył się staraniem miejscowego KS. Pogoń. Na starcie stanęło 48 zawodników.

Termin rozgrywek o mistrzostwo Rybn. Okr. Sp. na dzień 15 kwietnia rb.

Walczą następujące drużyny:

Z klasy A.

S. M. P. Rybnik — S. M. P. Niedobczyce
na boisku w Rybniku o godz. 1-ej. Sędzia Lamża Henryk Łyski.

S. M. P. Pszów — S. M. P. Wodzisław (II serja)
na boisku w Pszowie o godz. 4-ej. Sędzia Zagan Józef Rybnik.

Z klasy B.

S. M. P. Radlin — S. M. P. Książynice
na boisku w Radlinie o godz. 2-ej po poł. Sędzia Musioł Alojzy. Wodzisław.

S. M. P. Rydułtowy — S. M. P. Pstrążna
na boisku w Pszowie o godz. 1,30 po poł. Sędzia Józef Zagan, Rybnik.

Z klasy C.

S. M. P. Knurów — S. M. P. Lyski (I serja)
na boisku w Rybniku o godz. 3-ej. Sędzia Jan Smołka, Rybnik.

S. M. P. Przyszowice — S. M. P. Chwałowice (II serja)
na boisku w Przyszowicach o godz. 3-ej. Sędzia Jerzy Michalik, Radoszowy.

Komunikat nr. 6
z posiedzenia zarządu podokręgu Rybnik GZOPN. z dnia 1 kwietnia 1928 r.

Obecni: pp. Penkalla, Oleś, Hiltawski, Szymik, Nowak, Szołtysek, Ochwat i Habrajski.

1. Zezwala się na urządzenie uroczystości sportowej KS. Rybnik 20 w dniu 1 lipca rb.

2. Zaweryfikowano i zatwierdzono na podstawie sprawozdania sędziowskiego wynik z zawodów z dnia 1 kwietnia rb. o wejście do klasy B podokręgu jak następuje:

KS. Kościuszko Rydułtowy — KS. Kościuszko Kop. Roemer 3:0 walkower dla KS. Kościuszko Rydułtowy.

3. Podaje się klubom do wiadomości, że taksę sędz. zmniejsza się na 1.— zł.

4. Wyznacza się terminy I-ej serji zawodów o mistrzostwo kl. B podokręgu jak następuje:

15 kwietnia 1928 r.

KS. Pierwszy Chwałowice — KS. Sarmata Rybnik,
KS. Błyskawica Kop. Ema — Concordia Knurów,
KS. Silesia Ryb.-Paruszowiec — Kościuszko Rydułtowy

22 kwietnia 1928 r.

KS. Silesia Ryb.-Parusz. — KS. Pierwszy Chwałowice,
KS. Błyskawica Kop. Ema — KS. Sarmata Rybnik,
KS. Concordia Knurów — KS. Kościuszko Rydułtowy.

29 kwietnia 1928 r.

KS. Pierwszy Chwałow. — KS. Kościuszko Rydułtowy,
KS. Sarmata Rybnik — KS. Concordia Knurów,
KS. Błyskawica Kop. Ema — KS. Silesia Rybn.-Parusz.

6 maja 1928 r.

KS. Kościuszko Rydułtowy — KS. Sarmata Rybnik,
KS. Silesia Rybn.-Paruszow. — KS. Concordia Knurów,
KS. Pierwszy Chwałowice — KS. Błyskawica Kop. Ema

13 maja 1928 r.

KS. Concordia Knurów — KS. Pierwszy Chwałowice,
KS. Błyskawica Kop. Ema — SK. Kościuszko Rydułt.
KS. Sarmata Rybnik — KS. Silesia Rybn.-Paruszow.

Gospodarzami są wszelkie kluby wymienione w tabeli na pierwszem miejscu. Początek zawodów w kwietniu o godz. 16-ej, zaś w maju o godz. 17-ej.

5. Prośbę KS. Silesia Rybnik-Paruszowiec w sprawie umorzenia kary na rzecz KS. Odra Wodzisław w wysokości 15.— zł. uwzględniono jednogłośnie.

Wynik z zawodów o mistrzostwo Rybn. Okr. Sportow. z dnia 1 kwietnia rb.

Klasa A.

S. M .P. Radoszowy — S. M. P. Wodzisław 5:2.

Sensacyjna porażka drużyny Wodzisław, gdyż Wodzisław pobił Rybnik w stosunku 4:2, zaś Rybnik pobił Radoszowy 7:0. Gra odbyła się spokojnie. Drużyna Radoszowy miała swój dzień, a po sromotnej klęsce w Rybniku, gracze nauczyli się kryć przeciwnika i strzelać na bramę. Drużyna Wodzisław wystąpiła w osłabionym składzie, a gracze jej lekceważyli sobie przeciwnika.

S. M. P. Pszów — S. M. P. Niedobczyce 4:2.

Mistrz po dwóch klęskach odnosi zasłużone zwycięstwo, gdyż grał technicznie lepiej od przeciwnika. Pszów posiada dobrych strzelców na bramę i dobry start do piłki. Drużyna Niedobczyce uzyskała dwie bramki z jedenastek. Ma dobrego bramkarza i obronę. Sędziował Zagan Józef z Rybnika dobrze.

Klasa B.

S. M. P. Radlin — S. M. P. Pstrążna 8:0 (5:0).

Gra została przeprowadzona na boisku w Radlinie. Drużyna Pstrążna jest drużyną słabą, a gracze jej graja spokojnie i nie brutalnie. Mimo tego gra była miejscami bardzo brutalna, gdyż gracze Radlina dążyli do osiągnięcia dwucyfrowego wyniku. Sędziował Henryk Lamża z Łysek dobrze.

S. M. P. Książenice — S. M. P. Rydułtowy 3:0 (0:0).

S. M. P. Książenice grało bardzo brutalnie, nie przebierając w środkach. Sędzia wystawił nawet jednego z graczy za brutalną grę. Gracze Rydułtów fizycznie słabo rozwinięci, obawiając się dalszych następstw brutalnej gry, zrezygnowali z dalszej gry. 10 minut przed ukończen. Rybn. Okr. Sp. zawiesił aż do odwołania w rozgrywkach o mistrzostwo okręgu na wniosek sędziego Lesznika Emila z Dębińska i Dorka Józefa z Czerwionki. Zaś graczy Lesznika Józefa i Westępa Wiktora zdykwalifikowano z powodu zniewagi sędziego.

Klasa C.

S. M. P. Knurów — S. M. P. Chwałowice 5:3.

Gra została przeprowadzona na boisku w Knurowie. Obie drużyny grały technicznie dobrze i umiały wykorzystać każdą sytuację podbramkową. Knurów miał więcej szczęścia w strzałach na bramkę, nie lekceważył sobie przeciwnika. Była to typowa walka o 2 punkty.

S. M. P. Łyski — S. M. P. Przyszowice.

Mecz ten w ostatniej chwili został przez Rybn. Okr. Sp. odwołany z powodów technicznych.

Wesoły kącik.

Dowiedział się...

Ślepy od urodzenia Abraham pije mleko. Wzdycha:

— Gdybym tylko wiedział, jak to mleko wygląda!

— Mleko jest białe — odpowiada mu przyjaciel jego Mojżesz.

— A co to jest białe?

— Jakby ci wytłumaczyć... Łabędź jest biały.

— A skąd ja mogę wiedzieć, jak wygląda łabędź — martwi się biedny Abraham.

— Łabędź to jest taki ptak z krzywą szyją, — tłumaczy Mojżesz.

— A co to jest krzywy?

— Krzywy... krzywy... no złap mnie na przykład za rękę. Teraz ją zginam i ona jest krzywa.

Abraham obmacuje zgięte ramię Mojżesza i mówi:

— Dziękuję Ci Moszek! Teraz już wiem, jak wygląda mleko!...

Sprawy kościelne.

Prawosławne kościoły bliskiego Wschodu a katolicyzm.

Rektor Papieskiego Instytutu Wschodniego w Rzymie, biskup d'Herbigny T. J., znany ze swych kilkakrotnych podróży po Rosji sowieckiej, odwiedził niedawno prawosławnych patrjarchów bliskiego Wschodu.

Metropolita Cerkwi rumuńskiej, arcybiskup Miron Christea, uskarżał się na brak wyrobienia duchowego i na niedostateczną pobożność prawosławnego kleru, który przejęty jest duchem nacjonalizmu i ateizmu. Niedawno grupa studentów teologji, stypendystów, prosiła go, by zgodził się na zmianę postanowień funduszu stypendjalnego, ponieważ oni, stypendyści, zupełnie nie wierzą w Boga, a teologję dlatego tylko wybrali, że inaczej nie mieliby środków na zdobycie wyższego wykształcenia. Wielkiej pochwały natomiast udzielił patrjarcha klerowi katolickiemu i katolickim włościanom Siedmiogrodu, który pod względem oświaty i obyczajów daleko przewyższają prawosławną ludność kraju.

W podobnie pochlebny sposób wyrażali się patrjarcha ekumeniczny Bazyli III. w Konstantynopolu i ormiańsko-gregorjański patrjarcha Konstantynopola. i Jerozolimy. Patrjarcha Melchitów prawosławnych w skalistym klasztorze Szidnaja, wyraził zdanie, że ponowne połączenie się Kościołów wschodnich z Papiestwem po ludzku wydaje się niemożliwem i może nastąpić tylko na skutek cudownego zrządzenia łaski Bożej. By stać się tego godnymi, wszyscy chrześcijanie muszą przejąć się wiarą i miłością: to najlepsza droga do zjednoczenia.

W jaskrawem przeciwieństwie do tych głosów znajduje się postępowanie greckich patrjarchów Jerozolimy i Aleksandrji. Z pierwszym biskupem d'Herbigny nie mógł się wprawdzie widzieć osobiście; jego salon recepcyjny nie posiada wcale obrazów religijnych, ani symbolów. a tylko fotografje z życia angielskich sfer rządowych. Patrjarcha z Aleksandrji, znany ze swej politycznej działalności u boku wolnomularza Venizelosa, zarzucał Stolicy Apostolskiej bolszewizm, ponieważ Watykan utrzymuje porozumienie z sowietami (co jest nieprawdą). Stolica Apostolska — zdaniem patrjarchy — przez podjudzanie Turków przeciwko Grekom, dążyła do wytępienia prawosławnych (!). Patrjarcha ma nadzieję na protestantyzm. Błogosławił francuskie szkoły bezwyznaniowe (!) i twierdził, że będzie zachęcał swych wiernych, by wysyłali tam swe dzieci. Ateizm jest mniej niebezpieczny dla prawosławnych, niż szkoła katolicka. „Patrjarcha" używa tytułu „Meletios Metaxahis, Papież i Patrjarcha Aleksandrji."

Wyższy stan duchowieństwa w Kościele katolickim.

Według świeżego „Rocznika Papieskiego" wszystkich kardynałów liczy kolegjum kardynalskie 66-ciu, mianowicie 6 kardynałów biskupów, 43 kardynałów kapłanów i 9 kardynałów diakonów. 11 kardynałów wyszło z zakonów.

Pod względem narodowości 33 kardynałów jest narodowości włoskiej, — 7 francuskiej, — 4 hiszpańskiej, — 4 ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, — 4 narodowości niemieckiej, — 3 angielskiej, — 2 polskiej, — 2 austrjackiej i po jednym narodowości belgijskiej, kanadyjskiej, węgierskiej, portugalskie, czeskiej, brazylijskiej i holenderskiej.

Rocznik wylicza 1,125 diecezyj, a więc o 13 więcej, niż w 1927 r. — 227 wikarjatów apostolskich (w 1927 r. — 224). — 97 prefektur apostolskich (w r. ub. 94). — W 1927 r. zmarło 7 kardynałów, na których miejsce w 1927 r. Ojciec św. kreował 7 nowych kardynałów i mianował 69 nowych arcybiskupów na miejsce zmarłych 69-ciu.

Stolica Apostolska posiada 22 nuncjatury, 6 internuncjatur, 19 delegacyj apostolskich. Ciało dyplomatyczne przy Watykanie składa się z 11 ambasad (Argentyna, Belgja, Brazylja, Kolumbia, Niemcy, Francja, Hiszpanja, Chile, Peru, Polska, Prusy) i 18 ministrów pełnomocnych.

Rocznik wymienia po raz pierwszy nowoutworzoną komisję papieską dla spraw rosyjskich, której prezydentem jest kardynał Sincero.

Sprawy gospodarcze.

Płace w Stanach Zjednoczonych.

„Informations Sociales", tygodnik wydawany przez Międzynarodowe Biuro Pracy ogłasza na zasadzie materjałów, ogłoszonych przez Amerykański Urząd Statystyczny interesujące dane o ruchu płac w Ameryce. Z danych tych wynika, że przeciętnie były płace w roku 1927 trzykrotnie wyższe, niż w roku 1907, a 2 i pół razy wyższe, niż w roku 1913. Wzrost płac zaznaczył się również w roku 1927 i wynosi przeciętnie 4 centy na godzinę i robotnika. Wzrost nie był jednak powszechny, gdyż zaznaczył się w 64 gałęziach przemysłu, podczas gdy w 9-ciu płace zostały obniżone. Równomiernie z procesem wzrostu płac zaznaczył się proces skrócenia dnia pracy i przeciętnie tydzień roboczy wynosił w roku 1927 już tylko 45 godzin.

Program radjowy.

Środa 11 kwietnia.

Katowice, fala 422 m.

16,20 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląsk. — 16,40 Odczyt — 17,05 Komunikat dyrekcji kolei państwowych w Katowicach — 17,20 Wykład języka polskiego (kurs wyższy) — 17,45 Program dla dzieci z Krakowa — 18,15 Koncert popołudniowy z Warszawy — 18,55 Pogadanka z działu: Gospodyni śląska — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Odczyt: Przemysł górniczy w Polsce — 20,00 Odczyt — 20,30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 22,30 Transmisja koncertu Eugenjusza Mossakowskiego z Teatru Polskiego w Katowicach.

Warszawa, fala 1,111 m.

12,00 Sygnał czasu i komunikaty — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 15,30 i 16,00 Odczyty — 16,40 Skrzynka pocztowa — 17,45 Program dla dzieci — 18,15 Koncert orkiestry — 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 19,35 i 20,00 Odczyty — 20,30 Koncert orkiestry dętej — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty.

Kraków, fala 566 m.

12,00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty oraz muzyka z płyt gramofonowych — 15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 15,30 i 16,40 Odczyty — 17,35 Audycja dla młodzieży — 18,15 Transmisja koncertu z Warszawy — 19,05 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 19,35 Skrzynka pocztowa — 20,00 Hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty — 20,30 Transmisja koncertu z Warszawy — 22,30 Transmisja koncertu z Katowic.

Poznań, fala 344.8 m.

13,00 Koncert popołudniowy. W przerwie koncertowej giełdy: pieniężna, zbożowa i towarowa — 17,30 Audycja dla dzieci — 19,00 Rzeczy ciekawe 20.00 Komunikaty gospodarcze — 20,30 Koncert — 22,00 Sygnał czasu i komunikaty — 23,00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice, fala 250 m.

16,00 Przegląd bibljograficzny — 16,30 Niemieckie tańce i pieśni ludowe — 18.00 Transmisja z Gliwic: Program górnośląski — 19,25 Odczyt literacki — 20,15 Kwartet fletowy i recytacje.

Berlin, fala 483.9 m.

15,30 Program dla pań — 16.00 Odczyt medyczny — 16,30 Słuchowisko dla młodzieży — 17,00 Koncert radjoorkiestry — 18,30 do 20,30 Odczyty — 21,00 Koncert kwartetu fortepjanowego — 22,30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217,2 m.

11,00 Poranek muzyczny — 16,00 Koncert popołudniowy — 17,00 Program dla małych i dużych dzieci — 18,30 Odczyt rolny — 20,05 Literatura angielska — 20,30 Wieczór ku czci Gorkija — 21,30 koncert popularny.

Nowe książki.

„Molenzi Nzadi" Tadeusza Dębickiego, autora „Z dziennika marynarza", jest nader ciekawem opowiadaniem o podróży morskiej i w głąb lądu, rzeką Kongo, na belgijskim statku handlowym. Na uwagę zasługuje wytworny wygląd zewnętrzny wydawnictwa, ozdobionego pięknemi rysunkami Kamila Mackiewicza. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 10.—)

Ukazał się 1-szy tom **„Burzy dziejowej"**, pamiętnika z wojny światowej (1914—1917) gen. Eugenjusza de Hening-Michaelisa, jednego z najświetniejszych wyższych dowódców Polaków z niedawnych lat wojennych. Autor na tle wypadków natury strategicznej, rozgrywających się na szerszym teatrze wojny, opowiada o osobistych przeżyciach w sposób zupełnie bezstronny, słowami prostemi, po żołniersku. Pamiętnik ten przypomni żołnierzowi własną jego dolę, zwykłego zaś czytelnika porwie niezliczonemi szczegółami opowiadania. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 7.50.)

Rafał Malczewski zebrał w książce p. t. „Narkotyk **gór"** cykl nowel górskich, specjalnie zaś tatrzańskich. (Nakładem Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 5.—).

Komedja romantyczna Stanisława Miłaszewskiego: **„Farys"** wyszła w wydaniu książkowem. Utwór ten, niedościgłego tłumacza „Don Juana" Zorilli, owiany jest duchem czystej i prawdziwej poezji. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 5.—).

„Synowie klęski" Stanisława Szpotańskiego — to powieść o emigracji z r. 1831. Nowa ta książka zniewala do siebie najzacieklejszych przeciwników romansu historycznego. (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 7.—).

Sprawy towarzystw.

Katowice. Celem odpowiedniego zorganizowania uroczystego obchodu Święta Narodowego 3-go Maja w roku bieżącym, odbędzie się w czwartek, dnia 12 kwietnia o godzinie 19,30 w auli gimnazjum państwowego przy ul. Mickiewicza w Katowicach zebranie, na które rada okręgowa T. C. L. zaprasza przedstawicieli wszystkich towarzystw i związków.

Król. Huta. Zarząd koła miejscowego Z. O. K. Z. w Król. Hucie zawiadamia swych członków, że zebranie miesięczne koła odbędzie się w piątek, dnia 13 kwietnia rb. o godz. 8-ej wieczorem na sali gimnazjum żeńskiego przy ul. Rejtana. O liczny udział członków uprasza

Zarząd.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach ogłasza

Przetarg publiczny

na budowę domów robotniczych na tererenie Wojew. Śląskiego

Bliższe dane w „Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego" w Nr. 12 z dnia 7. IV. 1928 r.

Potrzebnych informacyj udziela Kierownictwo Budowy Kolonji Robotniczych Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, Szkoła Szafranka I piętro pokój Nr. 16.

Termin składania ofert upływa dnia 25 kwietnia 1928 o godzinie 11-tej.

Za Wojewodę:
(—) Dr. Kaufman,
w z. Naczelnika Wydziału.

Bilans

z dnia 31 grudnia 1927 r.

Spółdzielni budowlanej „Strzecha" w Mikołowie.

Stan czynny.		**Stan bierny.**	
Gotówka.	10.461,62 zł	Udziały .	4.306,55 zł
Budynki .	108.000,— „	Wierzyciele .	110.446,24 „
Grunt . .	1.089,65 „	Fundusz Społeczny	2.030,63 „
Dłużnicy .	1.612,15 „	Sumy Przechodnie	3.000,— „
Ruchomości	1.— „	Nadwyżka	1.381,— „
	121.164,42 zł		121.164,42 zł

Mikołów, dnia 21 stycznia 1928 r.

„STRZECHA"
Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością
w Mikołowie.
Jan Karkoszka. Józef Mrzyk. Stanisław Kopel.

Stan członków.

Członków pozostało 1. I. 1927 r.	81	z	83	udz.
„ przystąpiło w 1927 r.	—	„	—	„
Członków wystąpiło w 1927 r.	—	„	—	„
„ pozostało na 1928 r.	81	z	83	udz.

Mikołów, 3. 4. 1928 r.

Komisja Rewizyjna:
(—) B. Krawczyk. (—) Wincenty Heiduk.

CZYTELNICY!

Przy zakupnie towarów powołujcie się na ogłoszenia w naszej gazecie